Nr 293 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 23 Grudnia 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . . 8·— „
CENA numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska
Telefon 41 — Międzymiast.
Adres Administracji ulica Jagiellońska
Telef. 241 — Nr czeku PKO.

A REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . . 15 groszy
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . . 45 „
Na 1-szej stronie . 60 „
Drobne od słowa . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę:
M. DUKES, Następcy
Wiedeń I., Wollzeile 16

Ekonomja i polityka

Kraków, 21 grudnia.

Gdy w decydującej chwili w Genewie podczas ostatnich narad Briand czekał niecierpliwie na decyzję paryskiej Rady ministrów, wyraził się on do otoczenia: »Poincare może mnie jeszcze raz odwołać, jak to uczynił przed pięciu laty w Cannes, ale tym razem ja nie będę czekał na powrót całych trzech lat!«

Poincare jednak nie odwołał Brianda z Genewy. Nie powtórzył błędu, jaki był popełnił, obalając Brianda w chwili, gdy tenże na konferencji w Cannes w styczniu 1922 roku po raz pierwszy porozumiewał się z Niemcami bezpośrednio. Tym razem Poincare rozporządzał kapitałem doświadczeń pięcioletnich, miał za sobą dzieje okupacji Ruhry i wzrastających trudności z Anglją i Ameryką, przedewszystkiem zaś ruinę franka francuskiego, którego wyleczenie, wzmocnienie a przedewszystkiem ustalenie, stanowi dzisiaj główną troskę tego twardego i mocnego męża stanu.

Polityka nacjonalizmu francuskiego została prześwietlona jasną świadomością żelaznych praw gospodarczych i zrozumieniem dla ekonomicznych konsekwencyj wszelkich działań politycznych.. Dlatego stała się rzecz na pozór tak dziwna jak to, że francuska rada ministrów, wbrew powziętym w ostatniej chwili decyzjom komitetu wojskowego i rady ambasadorów, aprobowała jednak genewską taktykę Brianda, która doprowadziła do zniesienia aljanckiej kontroli wojskowej nad Niemcami.

Ekonomja wyprzedziła politykę w ostatnich latach. Polityka podąża za nią powoli i jakby na sparaliżowanych nogach. Pochodzi to stąd, że gdy zagadnienia polityczne stały się już niemal całkowicie przedmiotem emocyj tłumów, to zagadnienia ekonomiczne ciągle jeszcze rozważane są i rozstrzygane w niedostępnych dla ludu gabinetach wielkich finansistów i potentatów gospodarczych, niezależnie od opinji t. zw. »szerokich« sfer. Dlatego też chłodny rozum stanu, który tylko w wyjątkowych wypadkach umiał godzić się z tą opinją, coraz chętniej szuka przytułku w tych gabinetach. Ekonomiści coraz częściej i z coraz większą stanowczością wyjmują lejce z rąk polityków... Bez tego kwadrygi powojennych państw byłyby już dawno pozajeżdżały w jakieś trzęsawiska i przepaście.

Za przykład mogą służyć Włochy. Według świadectwa samego Mussoliniego, mają one teraz 41 stopni gorączki. Jeżeli temepratura ich podniesie się jeszcze o jeden stopień, zaczną wyskakiwać... z łóżka. Budzić musi wątpliwości terapja, która po czterech latach doprowadza do takiej gorączki. Winne jest temu nadużycie przez faszyzm skoncentrowanego nacjonalizmu. Ono doprowadziło do tego, że na granicy francusko-włoskiej wśród najgłębszego pokoju zaczynają się gromadzić na przeciw siebie coraz większe wojska, że wielki naród francuski, który z pewnością ma wszystko inne w głowie a tylko nie wojnę, musi mimo to myśleć o niej jako o czemś, co pewnego dnia może się stać nieuchronnem, gdy we Włoszech gorączka podniesie się jeszcze o ten ostatni stopień...

Fakt, że faszyzm nie dopuścił dotychczas ekonomji na pierwsze miejsce przed polityką, sprawił, że Włochy stały się dzisiaj najbardziej newralgicznym punktem Europy. To samo oczekuje wszystkie inne państwa, które nie zgodzą się pojąć, że w dzisiejszej konstrukcji cywilizowanego świata względy ekonomiczne muszą iść przed politycznemi.

Zrozumiał to nacjonalizm francuski i dlatego nie przeszkodził Briandowi w jego mądrej i godnej naśladowania polityce. Zrozumiała to Belgja jeszcze wcześniej i dlatego kwestję sanacji i stabilizacji swojej waluty ma już za sobą. Sanacja franka belgijskiego doszła do skutku w drodze pożyczki t. zw. »asekuracyjnej«, gwarantowanej przez siedm różnych banków emisyjnych, w ich liczbie przez niemiecki, austrjacki i węgierski. Potrzeba zastanowić się nad tem, co się to stało na tym dziwnym świecie, że nie tylko mimo klęski potężne Niemcy lecz biedna Austrja i okaleczone Węgry, które same tak niedawno leżały na dnie przepaści finansowej, dzisiaj mogą gwarantować pożyczki dla... zwycięskiej Belgji.

Gdy polityka dzieli narody, ekonomja je łączy. **Solidaryzm ekonomiczny** przeciwstawia się coraz silniej i bardziej stanowczo egocentryzmom politycznym. Najbardziej cywilizowane i najpotężniejsze narody przychodzą do coraz jaśniejszego przekonania, że nie są same na świecie, że nie mogą żyć według swego własnego prawa, lecz muszą kierować się prawem wspólnem, które płynie ze świadomości, że trwałe zadowolenie poszczególnych może wynikać tylko z takiegoż zadowolenia wszystkich.

Pogląd ten w świecie objektywnych stosunków od dawna już panujący z trudem tylko i powoli zdobywa świat stosunków subjektywnych. Ale ostatecznie prędzej czy później zdobyć go musi. Wszystkie cywilizowane narody znajdują się na drodze ku coraz jaśniejszemu rozumieniu, że wymiana usług i towarów nie jest mniej ważną, niż wymiana opancerzonych not dyplomatycznych i pocisków armatnich. Z tego potęgującego się z dniem każdym zrozumienia wynikły także ostatnie decyzje Rady Ligi i konferencji pięciu ministrów spraw zagranicznych. Potrzeba zejść do ich źródeł, aby je pojąć i ocenić w całej ich rozciągłości.

(s-i).

Ścisła współpraca Prawicy Nar. z Ch. N.

Trudności w porozumieniu z monarchistami wileńskimi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 grudnia. W ubiegłą niedzielę po posiedzeniu Rady naczelnej stronnictwa **Prawicy Narodowej** odbyło się w Warszawie w pałacu księcia Janusza Radziwiłła wielkie zebranie towarzyskie członków i sympatyków stronnictwa. **Sensacją tego zebrania stało się przemówienie księcia Janusza Radziwiłła**, który zapowiedział **konkretną i ścisłą współpracę Prawicy Narodowej w całym szeregu dziedzin ze stronnictwem Chrześcijańsko-Narodowem** (grupa Dubanowicza). Obecni przedstawiciele tego stronnictwa potwierdzili powstanie **wspólnej platformy działania** na przyszłość. Podobno zamierzone jest opracowanie konkretnych postulatów **w dziedzinie ustroju państwa, polityki gospodarczej, polityki zagranicznej itd.**

Dla realizacji tego programu stronnictwo zamierza współpracować z rządem.

Co się tyczy możliwości współpracy konserwatystów **z monarchistami wileńskimi**, to jak się dowiaduję, **zachodzą trudności z powodu zbytniego zaangażowania się tychże w jednym kierunku.** Zdaniem konserwatystów monarchizm **może być postulatem dołu**, to znaczy powinien wyjść jako postulat sfer robotniczych. Jednak jako program stronnictwa jest wypaczeniem aktualnych zadań konserwatyzmu.

———o———

Rekordowa nadwyżka w dochodach skarbu za listopad

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 grudnia. Tymczasowe zestawienie kasowe za listopad stwierdzają, że w miesiącu tym skarb państwa uzyskał **rekordową nadwyżkę dochodów nad wydatkami.** — Przy ogólnej sumie wydatków 165.200 tysięcy złotych, dochody wyniosłyby 206.800 tysięcy zł., czyli nadwyżka dochodów wyraża się w kwocie 51.600 tysięcy zł. Z nadwyżek tych stworzone będą **zapasy kasowe dla pokrycia ewentualnych niedoborów w pierwszych miesiącach 1927 roku**, które są zwykle mniej korzystne pod względem finansowym.

Wytyczna polityki zagr. nowego rządu litewskiego

Wobec Polski kurs niezmieniony

Wilno, 21 grudnia (PAT). Jak donoszą z Rygi, **premjer Waldemaras** oświadczył korespondentowi »Jaunakas Zinas« m. in. co następuje: O ile chodzi o stosunek **do Rosji sowieckiej**, to ratyfikowany już traktat sowiecko-litewski **pozostaje w mocy i będzie szanowany przez nowy rząd.** Rokowania nawiązane z polecenia dawnego rządu będą nadal prowadzone przez naszego delegata w Moskwie Puryckisa. Zobowiązania gospodarcze zostaną również przez nas przyjęte, o ile ich warunki okażą się możliwe do ich przyjęcia.

Żadna zmiana polityki litewskiej w stosunku do Polski nie jest przewidziana. Zresztą między Polską a Litwą stosunki wogóle nie istnieją, a nawiązanie ich nie leży w mocy Litwy. Wszyscy wiedzą, w czem tkwi główna przeszkoda. Rozstrzygać tej kwestji siłą **nie możemy i do tego rodzaju rozstrzygnięć Litwa się nie ucieknie. Inicjatywa znajduje się w rękach polskich.** Nowy rząd powita życzliwie wszelkie kroki ze strony Polski w kierunku zakończenia konfliktu.

Położenie na Litwie

Z Wilna donoszą pod datą 20 bm.:

Według wiadomości, nadchodzących z Litwy, sytuacja wcale nie przedstawia się tak gładko, jak możnaby było wnioskować z pierwotnych informacyj o bezkrwawym przebiegu przewrotu i definitywnem zwycięstwie rewolucjonistów. Za obalonym rządem opowiedziała się podobno znaczna część wojsk, stacjonowanych na prowincji. W samym Kownie 5 pp. rozbił oddziały szaulisów, którzy stanowią podstawę siły wojskowej rewolucjonistów. Na terenie całej Litwy została **ogłoszona mobilizacja szaulisów. Stan oblężenia, zniesiony w sobotę, został przywrócony w całem państwie. Granicę niemiecką i łotewską zamknięto** nawet dla ruchu kolejowego. **Granica polsko-litewska strzeżona jest przez potrójne wzmocnione oddziały wojska.** Tunel na linji Kowno—Dyneburg został zniszczony.

Niemniej niepokojąco brzmią wieści o rozszerzaniu się akcji komunistycznej. W Szawlach utworzył się rząd komunistyczny z członkiem obalonego rządu, Pożełło, na czele. Do akcji komunistów zgłosił akces komisarz Augarotis, przybyły niedawno z sowietów.

Nowy rząd popierają: szkoła oficerska, lotnicy, pułk huzarów i część oddziału piechoty. Za starym rządem opowiedziały się: garnizon marjampolski oraz kilka większych miast prowincjonalnych.

Gdańsk, 21 grudnia (PAT). »Baltische Presse« donosi: Wiadomości o położeniu na Litwie które nadeszły tu w ciągu dwóch dni ostatnich, są zupełnie sprzeczne. Według wszelkich danych, położenie na Litwie dotychczas nie zostało wyjaśnione, **albowiem dawny rząd socjalistyczno-ludowy posiada wielu zwolenników**, którzy dzielą się na dwie grupy. Do pierwszej z nich należy **radykalna prawica**, posiadająca silne oparcie w armji. Centrum tej grupy jest w Marjampolu. Wczoraj obiegały w Kownie niepokojące wiadomości **o walkach**, jakie się toczą między rewolucyjnemi wojskami a pułkami wiernemi dawnemu rządowi, maszerującemi z Marjampolu. Dwaj ministrowie obalonego rządu, minister spraw wewnętrznych i minister wojny, którzy zdołali zbiec z Kowna, **przebywają w Marjampolu, gdzie organizują akcję przeciwko obecnemu rządowi** Smetony i Waldemarasa. Całe pogranicze na linji Marjampol-Wilkowyska miało się opowiedzieć za dawnym rządem. Podobne wiadomości nadchodzą z innych garnizonów. Druga grupa przeciwników rządu Smetony rekrutuje się ze zwolenników zbliżenia do Rosji i komunistów Silny ruch komunistyczny ujawnia się w Szawlach.

Równocześnie inne pisma gdańskie stwierdzają, że według otrzymanych przez nie informacyj położenie na Litwie jest w dalszym ciągu **niewyjaśnione** i że znaczna część wojsk litewskich wypowiedziała się **przeciwko rządowi Waldemarasa, podejmując marsz na Kowno.** »Danziger Volksstimme« zaznacza, że władza rządu Waldemarasa **ogranicza się do samego Kowna i jego najbliższych okolic.** Natomiast na prowincji większość wojsk miała pozostawać wierną dawnemu rządowi.

Zawieszenie pisma polskiego w Kownie

Wedle informacyj wileńskich z Kowna, ukazują się tam tylko 2 pisma: »Ritas«, w języku litewskim i »Echo« w języku rosyjskim. **Dziennik polski »Echo Kowieńskie« został zamknięty.** Pozatem żadne pisma nie wychodzą. **Wszelkie rozmowy telefoniczne nie są dopuszczalne.** Na ulicach Kowna patrolowały silne oddziały konnicy i piechoty. Przed ministerstwem wojny stoją samochody pancerne.

Poselstwo sowieckie w Kownie pod strażą policji

Ryga, 21 grudnia (PAT). Z Kowna donoszą, że gmach poselstwa sowieckiego w Kownie, w którym jakoby ukrywał się delegat trzeciej międzynarodówki, komunista litewski Mickiewicius, przybyły w celu zorganizowania powstania komunistów, **jest strzeżony przez agentów policji politycznej.**

Ruch separatystyczny w Kłajpedzie?

Wilno, 20 grudnia (PAT). Z Rygi donoszą, że kursują tam pogłoski o zamierzonych ruchach **separatystycznych** w Kłajpedzie. W związku z tem dokonano tam szeregu aresztowań **wśród nacjonalistów niemieckich.** Jednak informacje te są **mało prawdopodobne**, a to przedewszystkiem dlatego, że pułk litewski, stacjonowany w Kłajpedzie, zajął odrazu po przewrocie stanowisko przychylne wobec nowego rządu, obsadzając niezwłocznie komendanturę i gmachy państwowe.

Gwałtowny spadek waluty litewskiej

Warszawa, 21 grudnia (AW). Na wczorajszej giełdzie **w Berlinie nastąpił kolosalny spadek lita litewskiego, spadek bowiem wynosi 40%.** Oficjalnie lit od trzech dni na giełdzie berlińskiej nie jest notowany.

Konsolidacja długu polskiego we Włoszech

Warszawa, 20 grudnia (PAT). Dnia 18 bm. o godz. 12 w południe w ministerstwie spraw zagranicznych podpisany został przez ministra spraw zagranicznych **Zaleskiego** i upełnomocnionego ministra Włoch, **Małoniego, układ o konsolidacji wojennego długu Polski wobec rządu włoskiego**, zaciągniętego na dostawę wojennego materjału i transportowego w latach 1918, 1919 i 1920. Jest to czwarty z rzędu układ o konsolidacji długów Polski.

W sprawie uruchomienia linji morskiej Bałtyk—Morze Śródziemne

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 grudnia. W **Banku Gospodarstwa Krajowego** toczą się obecnie narady w **sprawie uruchomienia** w marcu albo z początkiem kwietnia 1927 r. **linji morskiej Bałtyk—morze Śródziemne**, przy pomocy czterech statków, każdy pojemności ponad 4.000 ton. Sprawa ta zadecydowana została po odbyciu niedawno rokowań z rządem, który ową linję **będzie subwencjonował.**

Obecne narady w Banku Gospodarstwa Krajowego dotyczą **kwestji nabycia własnego tonażu albo wydzierżawienia statków.** Rozpatrywane są odpowiednie oferty różnych firm zagranicznych.

Rosja szuka zbliżenia gospodarczego z Zachodem

Moskwa, 21 grudnia (AW). Komisarz ludowy handlu, Mikojan, zamierza w ciągu lutego **udać się do stolic Niemiec, Francji i Anglji** dla przeprowadzenia rewizji przedstawicielstw handlowych unji sowieckiej zagranicą i wszczęcia rokowań **z przedstawicielami sfer gospodarczych tych państw**, możliwe iż poza wymienionemi stolicami Mikojan zatrzyma się w Rzymie, w Wiedniu, a możliwe że i w Warszawie.

STEFANJA TATARÓWNA.

Zaczarowany

Z cyklu „Arjanie".

(Dokończenie).

Przyszła wieść nagła, niespodziana, że król zwołuje na wojnę. Do Zakliczyna wezwanie przyszło wieczorem. Pan Hieronim miał czasu wiele, wolał jednak wyruszyć jak najprędzej, by uciec od myśli swoich, które z dniem każdym stawały się cięższe i od uczucia, które go nieprzeparcie ciągnęło.

A gdy już się żegnali, Hieronim żonę swoją długo, serdecznie całował, a na Teresę spojrzał jeno smutnie. Spojrzenie jednak było długie, wymowne, głębokie. Teresie w oczach zabłysły łzy. — Dwie łzy czyste, duże. O łzy nieszczęsne! Nie wiedzieli, że już się nigdy nie zobaczą.

Musiała zostać z Dorotą, aby ją pocieszać w samotności. A gdy pan odjechał, Dorota spoglądała na nią z nienawiścią. Chciała Teresa odjechać na drugi dzień, ale jej Dorota rzuciła w twarz:

Dla niego jeno siedziałaś tu.

Wszak prosiłaś mię sama, aby ci naukę wykładać. Śmieję się z nauk waszych, śmieję się z waszych mistrzów. Na świecie zawsze ten zwycięży, kto silny. Jestem silniejsza od ciebie i pokonam cię jeszcze.

W czem mię pokonać pragniesz?

A Dorota rzuciła jej nagle pytanie, jak piorun:

Tyś go kochała?

Kochałam i kocham zawsze jednego.

Te łzy, te łzy, Tereso, zdradziły mi całą prawdę. Bratem mi był miłym w Panu.

Nie będzie twoim bratem dłużej, nie będzie, Tereso. Mójci jest i moim będzie zawsze.

I rzuciła się na nią i dusić zaczęła rękoma, a gdy Teresa bronić się chciała i ludzi na pomoc wzywać, włożyła jej w usta dziwną masę, która kamieniała i opiątywała zęby, że się już zawrzeć nie mogły. Potem ją prędko rzuciła na łóżko i poszła po sztylet mężowy. Patrzyła jeno na twarz jej siniejącą, bolesną, na oczy, strachem przejęte, niebieskie — tak niebieskie, jak kwiaty nad wodą i mówiła:

Umieraj nieszczęsna, coś mi wydrzeć pragnęła miłość. — Długo wbijała żelazo ostre w jej piersi i cieszyła oczy męką swej rywalki. A gdy już Teresa skonała, wtedy, nie czując strachu żadnego, bo wszystko dawno dobrze obmyśliła i służbę całą z domu wpierw wysłała w pole, przeniosła ją sama do piwnicy. Kopała, kopała długo, sama jedna, kopała głęboko. Wrzuciła w dół Teresę i zasypała ją ziemią. Ziemię ubiła gładko, równo, położyła na nią ciężkie kamienie i przywaliła stosem drzewa. A gdy się pokojowa Kasia o nią pytała, powiedziała jej, że już pojechała do domu swego. Lecz nie czuła żadnego żalu w sercu swem, tylko trwogę, by mąż nie dowiedział się kiedy jej czynu.

I przyjechał mąż z wojny i spojrzał na żonę miłą.

Żono droga, nie jesteś tasama, coś cię męczy, że smutne masz oczy.

Mężu drogi, tęskniłam do ciebie. Tak tęskniłam miesiące przesmutne. Wszakże zawsze żyliśmy tu razem i miecz srogi nie wisiał nad tobą. W niepokoju ja żyłam o ciebie, wyglądając źrenicą daleko.

I rzuciła piekielne spojrzenie i rzuciła czar dawny na niego. Na Teresę się potem skarżyła, że nie chciała tu gościem być dłużej, prędko poszła do swojej pustelni, pozbawiając ją cudnej nauki, w której tajnie chciałaby spoglądać.

I uwierzył mąż pięknej kobiecie i był znowu jej cieniem pokornym.

Lecz go ciągle dręczyło pytanie, dlaczego tak prędko odjechała Teresa. I gubił się w myślach i zagadywał często żonę i już miał jechać, ale go mądra Dorota umiała zawsze powstrzymać, wierząc, że przecież zapomni. I byłoby się tak może stało, gdyby nie dziwny sen. Panu się we śnie zdawało, że przyszła do niego Teresa. Była tak piękna, jak w ostatni dzień, kiedy, patrząc na niego, miała dwie łzy w oczach, tylko szatę miała białą, w jakiej jej nigdy nie widział i wyglądała, jak nie z tego świata. Spojrzała na niego zdaleka i powiedziała tylko:

Nie umarłam, ale mię zabito. Idź do zboru!

I prędko zniknęła. A on obudził się wtedy. Jeszcze mu się zdało, że widział jej cień w pokoju.

Opowiedział żonie o śnie. A ona zbladła i oczy jej były wystraszone, ale śmiać się prędko poczęła i jego łajać, że w sny, jak chłopka, wierzy, on, co tajną wiedzę poznał.

A on się spojrzał na nią i zapytał: Dlaczegoś tak blada, żono? Przecież wiesz, że Teresa żyje i bym w sen nie wierzył, sprowadzisz ją prędko do domu.

Nie chcę jej więcej w domu — powiedziała dumnie Dorota. — Ja, albo ona. Albo jestem żoną twoją i o niej zapomnisz, albo dom twój porzucę, kiedym serce twoje straciła.

Zląkł się tych słów, a więcej jeszcze wzroku i nie mówił o Teresie Podlodowskiej, tylko poszedł rano do zboru. Tam opowiedział tym sześciu, którzy jeszcze zostali z dziesięciu o śnie swoim i pytał o Teresę. A oni mu mówili: Odkąd wyjechałeś, nie pokazała się więcej w zborze. A jeden zwiesił głowę smutnie i powiedział: Stało się, co przepowiedział Mistrz. Zali nie pamiętacie słów jego?

A jemu wtedy jasna błyskawica oświeciła myśl nagle i przypomniał sobie dosłownie, co mówił jemu i Teresie. Biada ci, bowiem uwierzyłeś kobiecie, jak się wierzy Bogu. I począł się trząść na całem ciele na tę okropną myśl. Strzeż się serca — tak mówił kiedyś Mistrz do Teresy, chociaż jest czyste, jak łza, jeżeli pragniesz żyć. I siedział blady i milczący, jak człowiek, którego spotkało nieszczęście nad miarę, a oni patrzali na niego i w milczeniu ściskali mu ręce. A potem mówili: Zali ta śmierć ma ujść bezkarnie i pomstę zostawimy Bogu?

A on chciał zostawić pomstę Bogu

Wtedy mówili mu oni sześciu, którzy jeszcze zostali z dziesięciu:

Dlaczegóż karany jest człek każdy za zbrodnię, a niema być karana żona twoje, iżeś w niej utopił serce!

Lecz on odparł przez krwawe łzy, które po męskiej, pięknej płynęły twarzy:

Niema ci jeszcze dowodu.

Wtedy najstarszy z nich jął się modlić głośno:

Tereso, siostro nasza, któraś była przez wszystkich kochana, daj znak, jak postąpić mamy? Czyli karać twą śmierć, czyli zemstę zostawić Bogu? I zdawało im się, że wysłuchała ich prośby i pokaże się prawda sama.

Tejsamej nocy zjawiła się Hieronimowi znów we śnie Teresa. Nie pamięta, jak była ubrana, widać tylko twarz anielską i smutny wzrok, a słowo każde pamięta.

Mówiła mu głośno, tak głośno, że zdawało się, iż słyszy cały dom:

Idź do piwnicy, idź zaraz, gdy ona jeszcze śpi i zobacz moje ciało. Tam, gdzie stos drew i kamienie.

Pamięta jeszcze, jak szedł, jak szedł zaraz w nocnej odzieży. Jak burzył straszny stos. Szukał długo... Głęboko była, głęboko. O, jak straszna twarz — o jakie straszne członki. To ona, piękna Teresa? To ona ziemi cud?

A gdy wyszedł stamtąd, pani już wstała i była ubrana.

Gdzieżeś chodził, mężu, tak rano? Boję się, abyś się nie przeziębił jeszcze

Po zamachu stanu na Litwie

Od osobistości, obeznanej ze stosunkami na Litwie kowieńskiej, otrzymujemy następujące uwagi:

W dziwny sposób, widocznie wedle z góry powziętego planu, połączyły się, przy dokonanym na Litwie kowieńskiej zamachu stanu, przeciwko rządowi wszystkie organizacje i stronnictwa nie tylko te, które stały dotąd w opozycji parlamentarnej, lecz także te, które do ostatnich czasów zachowały wobec nowego ugrupowania politycznego, po wyborach majowych do Sejmu Litwy, bierność, czy życzliwą neutralność.

Obok organizacyj o celach wywrotowych, a zasadniczo sprzecznych — jakiemi są litewscy faszyści i litewscy komuniści, wzięły udział w dokonanym zamachu stanu także opozycyjne stronnictwo chrześcijańsko-demokr. (»krikszczioni« z ks. Krupavicziusem i b. prezydentem Stulgińskim na czele), oraz neutralni dotąd narodowcy-konserwatyści litewscy z dr Antonim Smetoną, który został nawet prezydentem państwa, jako notoryczny przywódca przewrotu państwowego na Litwie.

Nazwisko dr Smetany, który przyjął odpowiedzialność przed krajem, obejmując władzę na Litwie, ludziom orjentującym się w zawiłych stosunkach partyjnych Litwy, mówi wiele i daje wskazówki, że sprawę przewrotu państwowego w kowieńszczyźnie należy traktować poważnie.

Nazwisko przywódcy rewolucji litewskiej dr Antoniego Smetany rzuca ciekawe światło na wypadki polityczne, które rozegrały się na Litwie.

Dr Smetona, przywódca konserwatystów litewskich należy do ludzi nadzwyczaj ostrożnych w działaniu politycznem. To też nazwisko jego jako prezydenta państwa kowieńskiego po ostatnim zamachu stanu, zdaje się świadczyć, że ten akt ma szanse powodzenia i zorganizowany został dla głębszych celów... O tych celach na razie wiadomości pozytywnych nie mamy. Pozostają przypuszczenia. A więc: Smetona jest filoniemcem. W Berlinie niejednokrotnie szukał natchnienia. Niemcom, które dążyły w 1916—17 latach do zagarnięcia całej Litwy, chodzi teraz o zdobycie na Kowieńszczyźnie decydujących wpływów, i to nie tylko ekonomicznych, które osiągnęły już, zdobywając w 56 proc. import do Litwy, lecz i politycznych.

Kwestja zamachu stanu na Litwie jest więc przedewszystkiem protestem przeciwko litewsko-sowieckiemu zbliżeniu, a dalej przeciwko reformom, dokonanym dotąd przez ludowców w dziedzinie państwowego życia Litwy.

Ograniczamy się narazie do tych szczegółów, zaznaczając przytem, że przewrót udał się Smetonie.

K. D.

Przewrót wojskowy na Litwie



Nowo wybrany prezydent Smetona.



B. prezydent republiki Grinius.

Olbrzymie włamanie do Banku Dyskont. w Warszawie

Warszawa, 21 grudnia.

Dziś rano w Banku Dyskontowym przy ul. Fredry 8 stwierdzono fakt włamania, mającego znamiona sensacyjnej historji. Rano służba oraz urzędnicy bankowi spostrzegli, że **połączenia alarmowe u drzwi są przerwane**, a zamki przy drzwiach zagwożdżone. Wezwano ślusarza, który jednak stanął bezsilny. Wobec tego musiano sprowadzić mechanika z fabryki »Parowóz«, który przy pomocy specjalnego aparatu zdołał otworzyć drzwi wchodowe.

Natychmiast udano się do skarbca, gdzie znaleziono ślady zupełnie swobodnej gospodarki włamywaczy. Znaleziono narzędzia, służące do włamania, kilka butelek alkoholu i resztki jedzenia.

Dwie skrytki były otwarte i powyrzucane z niej akcje i papiery. Skarbiec główny, w którym **znajdowało się krytycznej nocy 300.000 dolarów, był nienaruszony.**

W toku śledztwa okazało się, że **włamanie nastąpiło za pośrednictwem podkopu.** Podkop teń prowadził po przebiciu posadzki żelaznobetonowej **do piwnic gmachu,** w którym mieści się bank, a stamtąd **pod kamienicę przez całą szerokość ulicy,** aż do sąsiedniej ulicy Niecałej, czyli na przestrzeni około 250 metrów. **Podkop wykonany był solidnie, wyłożony był deskami** i nadawał się do przejścia jednej osoby. Włamywacze przez całą długość podkopu przeprowadzili światło elektryczne.

U wylotu podkopu znajdowała się piwnica, wynajęta przed trzema miesiącami na rzekomy magazyn zabawek.

Policja stwierdziła, że piwnica wynajęta została przez znanego kasiarza i włamywacza **Markiewicza.** On to sprowadził przed trzema miesiącami do jednej z suteren kilka wozów ze skrzyniami, z których deski użyto do wyłożenia podkopu.

Policja aresztowała Kamińską, właścicielkę sutereny, dozorcę domu przy ul. Niecałej, Pielacha, praktykanta i wspólnika Markiewicza, Mieczysława Karbowskiego. Samego Markiewicza i jego wspólników nie zdołano do tej pory ująć.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 grudnia. Wieść o zamachu rabunkowym w Banku Dyskontowym rozeszła się błyskawicznie po Warszawie. Zarazem zaczęły po mieście krążyć różne fantastyczne pogłoski na temat łupu, jaki unieść mieli włamywacze. Liczne osoby gromadziły się w podwórcu i przed bramą banku przy ulicy Niecałej 12. Wiadomość o tem, że schowki prywatnych osób zostały rozbite, podziałała elektryzująco na mieszkańców miasta. Ci, którzy takowe posiadali w banku, przybywali masowo, aby sprawdzić, czy ich schowki nie zostały obrabowane. W związku z zamachem na Bank Dyskontowy, niektóre pisma warszawskie wydały nadzwyczajne dodatki.

Dotychczas **informacje o rozmiarach szkody wyrządzonej w banku, są rozbieżne.** Dyrektor banku twierdzi, że **majątek banku nie został naruszony,** co się tyczy **depozytów, to też straty mają być minimalne.** Wskazują jednak, że ta opinja nie może być miarodajna, ponieważ bank jest zainteresowany ze zrozumiałych powodów w tem, aby ukryć ewentualne straty. Władze policyjne są zdania, że **kasiarze skradli część depozytów i to minimalną.** Chodzi jednak **o główną kasę, której nie udało się złodziejom rozpruć** z powodów technicznych.

Gdyby kasiarze pracowali **dłużej, udusiliby się tym samym tlenem, przy pomocy którego pracowali,** albowiem skarbiec jest szczelnie zamknięty i nie ma dopływu powietrza. Władze policyjne twierdzą, że tylko ten jest powód, dla którego musieli oni porzucić tak daleko posuniętą i **od miesięcy przygotowywaną pracę.**

Charakterystyczne jest, że główna kasa była już prawie rozpruta. Kasiarzom udało się w ścianie bocznej wypruć prostokąt długości i szerokości kilkunastu centymetrów, i tylko **brakowało jednej godziny, aby mogli ogołocić kasę główną.**

Utrzymuje się zdanie, że włamywacze mimo wszystko unieśli **olbrzymie łupy, skoro pozostawili w schowkach olbrzymie bogactwa,** m. i. szablę wartości do 100 tysięcy zł., którą mogli byli wynieść bez trudu. Szabla ta znajdowała się obok pak i kufrów, w których mieściły się srebra, złoto i artystyczne kosztowne przedmioty. Przedmiotów tych, mimo, że były zupełnie dostępne złodzieje nie ruszyli.

Naczelnik urzędu śledczego, zapytany o rabunek, stwierdził, że głośny zamach przy pomocy podkopu z roku 1918 na bank Landaua był dziecinną zabawką wobec ogromu pracy, jaką zastosowano przy Banku Dyskontowym. Dla naczelnika urzędu śledczego nie ulega wątpliwości, że **kasiarze byli w porozumieniu z kimś z personalu bankowego,** gdyż sami nigdyby nie wiedzieli, w jakiem miejscu przeciąć druty alarmujące od zewnątrz, a prócz tego nie wymierzyliby **nigdy z taką dokładnością** miejsca, którędy można dostać się do skarbca. Pamiętać należy, że tunel był prowadzony przez całą długość obu domów i aby w takiej odległości trafić na sam skarbiec, trzeba znać dobrze plan banku i jego teren budowy.

—o—

Wykłady dla pracowników samorządowych

Ministerstwo spraw wewnętrznych, licząc się z potrzebą przygotowania kadr pracowników samorządowych, którzyby posiadali potrzebne kwalifikacje do wypełniania zadań zarówno z zakresu administracji państwowej, jako też i specjalnie administracji samorządowej, uznało za celowe i pożądane dokształcenie pracowników samorządowych przez urządzanie dla nich kursu przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie (ul. Śniadeckich 8).

Kurs ten obejmie pozostających w służbie czynnej pracowników samorządowych: a) miejskich; b) powiatowych i c) gminnych.

Uczestnicy kursu podzieleni będą na 2 grupy: a) pracowników miast większych i samorządów powiatowych; b) pracowników miast mniejszych i urzędów gminnych. Pewne przedmioty będą dla obu grup wspólne, a przytem rozkład wykładów będzie tak ułożony, aby pracownicy miast mniejszych i samorządów gminnych, którzy będą tego pragnęli, mogli również słuchać specjalnych wykładów dla grupy pracowników miast większych i samorządu powiatowego. Wykłady będą połączone z ćwiczeniami praktycznemi.

Kurs zakończy się egzaminem z udziałem delegata ministerstwa spraw wewnętrznych, na podstawie którego uczestnicy kursu otrzymają świadectwa. Egzamin będzie osobny dla grupy pracowników miast mniejszych i samorządu gminnego, przyczem przewidziana jest możliwość zdawania obu egzaminów dla tych urzędników, którzy uczęszczać będą na wykłady obu grup.

Nie bój się, żono niczego. Niczego nie bój się żono. Już wszystko teraz wiem. O, wiem ci wszystko nieszczęsna. Szemużeś prawdę przedemną ukryła? A jam cię tak kochał głęboko.

Wiedziała, że słowa daremne, nie ukryje już bowiem niczego.

Przeto uklękła i błagać go jęła, żeby przebaczył tej strasznej miłości, co ją popchnęła do tego uczynku.

Hieronimie, na miłość klnę ciebie, co jest większa, niż możesz pomyśleć, ona jedna to wszystko sprawiła. Zdało mi się, że kochasz Teresę i że serce mi drogie odbierasz. Hieronimie, zrobiłam przez ciebie, przez tę miłość, co nie ma granicy.

Nie odezwał się słowa jednego, tylko odszedł powoli, powoli. A potem wziął ubranie prostacze i kij w rękę i mówił już w bramie do leżącej pokornie ze łzami. Za tę miłość zapłacę ci hojnie, zostawiając te wszystkie dostatki, owoc pracy mojego żywota, którym tak głupi człowiek zmarnował. Do pustelni ja pójdę Teresy, cierpieć będę, dopóki Bóg każe i pracować, jak oni prostacy, bom tosamo, co oni, tylko bardziej nieszczęsny i biedny, jenom bardziej przez miłość zawinił, żem cię kochał nad miarę człowieczą i zwyciężyć nie umiał miłości.

Późno za nim wołała daleko, późno biegła i znowu wołała, bo poprzysiągł, że nigdy nie wróci i że nigdy jej widzieć nie będzie. Dokąd Bóg go z Teresą nie złączy, cierpieć będzie w tych miejscach na ziemi, kędy święto jej stopy chodziły i żyć będzie, jak owi prostacy, co są jeno szczęśliwsi od niego.

—o—

KRONIKA

Kraków, 21 grudnia.

Prace komisji stabilizacyjnej dla urzędników państwowych

Stosownie do zapowiedzi rządu, komisja stabilizacyjna dla urzędników państwowych przy prezydjum Rady ministrów rozpoczęła już swoje czynności i odbyła pierwsze posiedzenie 18 grudnia br., zatwierdzając wszystkie wnioski stabilizacyjne, które do tego czasu z poszczególnych ministerstw wpłynęły do prezydjum Rady ministrów.

Sezon leczniczy w Krynicy

Sezon w Krynicy trwa obecnie cały rok bez przerwy. W sezonie zimowym pokoje opalane są do dyspozycji gości w Domu Zdrojowym, w którym jednakże wszystkie pokoje wynajęte są już do końca lutego 1927 r. Wolne są natomiast pokoje w willach: „Gopiana", „Cis", Hotel Katolicki, Pod Ułanem, Pod Krakusem, Polonia, Siedlisko, Szczerbiec, Trzy Róże i Wilson.

Ceny kąpieli wynoszą obecnie: mineralnej 3.30 zł., borowinowej całkowitej 5.80 zł., borowinowej częściowej 1.30—3.30 zł., wodoleczniczej 2.40 zł.

Cena całodziennego utrzymania w restauracji zdrojowej wynosi 8 zł., pokoje prywatne 3—7 zł. dziennie z opałem, ponadto 50 gr. za światło i 8% podatku gminnego.

Pogrzeb śp. Marji Mickiewiczowej

Z Paryża donoszą:

Wczoraj rano odbył się pogrzeb ś. p. Marji Mickiewiczowej, wdowy po śp. Władysławie Mickiewiczu, zmarłej w St. Boten, po krótkiej chorobie w wieku lat 93. Na pogrzebie obecni byli ambasador Chłapowski z małżonką, personal ambasady i konsulatu, bawiący w Paryżu poseł Thugutt oraz liczni przedstawiciele kolonji polskiej. Zwłoki złożono w grobie rodzinnym na cmentarzu Montmorency.

Na grobie przemawiał Hieronimko imieniem szeregu instytucyj polskich oraz prof. Zygmunt Zaleski imieniem przyjaciół zmarłej.

Plan rozszerzenia praw wyborczych dla kobiet w Anglji

„Daily Mail" dowiaduje się, że gabinet angielski zajmuje się obecnie planem rozszerzenia prawa wyborczego kobiet począwszy od 21 roku życia. Dotychczas prawo wyborcze miały dopiero od 30 roku życia. Przez reformę tą liczba wyborców wzrosłaby o 5 miljonów osób.

URZĘDOWA ZIMA. Z dniem dzisiejszym wchodzimy w okres formalnej zimy zgodnie z przepisami astronomicznemi. Słońce stoi dziś w zenicie na zwrotniku Koziorożca. Dzień dzisiejszy jest najkrótszym dniem w roku. Jak dotychczas dnia ubywało, tak od jutra zacznie go przybywać.

FERJE ŚWIĄTECZNE. W dniu dzisiejszym rozpoczęły się we wszystkich zakładach szkolnych tak średnich jak i powszechnych, ferje świąteczne, które trwać będą do 3 stycznia włącznie. Zamiejscowa młodzież wśród gwaru i wesołości udała się gromadnie na dworzec, skąd w przepełnionych pociągach odjechała do swoich domów rodzinnych.

DOW. 8 DYW. ŻANDARMERJI, KULCZYCKI, został mianowany szefem departamentu żandarmerji min. spraw wojskowych.

BRATNIA POMOC ZWIĄZKU LEGJONISTÓW. Okręgowy zarząd Związku Legjonistów w Krakowie organizuje w porozumieniu z zarządem głównym Zw. Leg. — Bratnią Pomoc Legjonową w ramach organizacji Związku. W ostatnich czasach położenie pewnej ilości b. żołnierzy Legjonów Polskich na tle przesilenia gospodarczego i bezrobocia, staje się coraz trudniejsze. Związek Legjonistów z powodu braku odpowiednich funduszów nie może, niestety, udzielać swym członkom wydatniejszej pomocy. W pierwszym rzędzie chodzi o wyszukanie odpowiedniej pracy dla bezrobotnych legjonistów. Potrzebna jest zatem bratnia pomoc ze strony nie tylko członków Związku, lecz także tych sfer obywatelskich, które bądźto bezpośrednio służbą w Legjonach, bądźto ideową sympatją są związane z b. żołnierzami Legjonów — w tym celu Związek Legjonistów w Krakowie rozesłał odezwę do swych członków i sympatyków. Komisja opieki Związku Legjonistów zbiera także składki na urządzenie wilji dla bezrobotnych legjonistów, oraz ich rodzin.

ZMIANY W RUCHU POCIĄGÓW KRAKÓW—KOCMYRZÓW. — Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie donosi o następujących zmianach w biegu pociągów pasażerskich na linji Kraków—Kocmyrzów z dniem 21 bm., zarządzonych ze względu na otwarcie linji wąskotorowych Kocmyrzów—Kazimierza Wielka—Hajdaszek i Kazimierza Wielka—Działoszyce.

Zamiast pociągu mieszanego Nr 6253, kursować będzie pociąg osobowy Nr 6213: odjazd z Krakowa o godz. 13.40, przyjazd do Kocmyrzowa o godz. 14.40. Zamiast poc. Nr 6211, kursować będzie pociąg Nr 6215: odjazd z Krakowa o godz. 22.50, przyjazd do Kocmyrzowa 23.50. Równocześnie uruchamia się na tej linji nową parę pociągów mieszanych, a mianowicie: Pociąg Nr 6255: odjazd z Krakowa o godz. 18.06, przyjazd do Kocmyrzowa o godz. 19.26 i pociąg Nr. 6256: odjazd z Kocmyrzowa o godz. 20.30, przyjazd do Krakowa o godz. 21.34.

BUDOWA NOWEGO CMENTARZA ŻYD. Na ostatniem posiedzeniu krakowskiej Rady wyznaniowej złożył prezydent gminy izr. dr Landau sprawozdanie o stanie robót na nowym cmentarzu. Ze sprawozdania okazuje się, że ukończono już budowę lewego skrzydła domu przedpogrzebowego, w szczególności wykonano mury, stropy żelaznobetonowe i pokryto dachem a w hali wykonano strop kasetonowy i kopułę. Obecnie rozpoczęto wykonanie urządzeń wewnętrznych i kanalizację. Z wiosną przystąpi gmina do dalszych robót budowlanych i drogowych.

KREDYT NA PIEKARNIĘ W KRAKOWIE. — Z Warszawy donoszą, że minister spraw wewnętrznych zatwierdził wniosek o wyasygnowanie 170.000 złotych dodatkowego kredytu na dokończenie i uruchomienie piekarni mechanicznej w Krakowie. Wniosek ten w przepisanym trybie urzędowym przeszedł już do ministerstwa skarbu.

ZAKAZ RZUCANIA OWSEM. Magistrat przypomina zakaz rzucania owsem lub confetti na ulicach miasta w drugie święto Bożego Narodzenia, wydany ze względu na porządek publiczny i dla zapobieżenia zaśmiecania ulic. Nad przestrzeganiem tego zakazu będą czuwały organa policji państwowej.

NAGŁE ZASŁABNIĘCIE. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Łazarza Genowefę Tabor, które zasłabła nagle w ulicy Włóczków.

PRZEJCHANA PRZEZ SAMOCHÓD. Dziś zawezwano Pogotowie ratunkowe na ulicę ks. Józefa Poniatowskiego, gdzie samochód ciężarowy przejechał Monikę Feliś, lat 40 liczącą, żonę ekspedjenta. Lekarz dyżurny stwierdził u ofiary wypadku złamanie lewej nogi. Nieszczęśliwą przewieziono do szpitala na oddział chirurgiczny.

NIEUDAŁE WŁAMANIE. Ubiegłej nocy nieznani sprawcy usiłowali włamać się do magazynu sklepu bławatnego Goldberga przy ul. Stradom 2. Sprawcy wybili w sklepieniu piwnicy otwór, jodna kdo sklepu się nie dostali, gdyż zostali spłoszeni.

OKRADZIONA PODCZAS TARGU. Marja Turne została okradzioną podczas targu w Rynku Głównym. Nieznany sprawca skradł jej torebkę z większą gotówką.

WŁAMANIE. Do mieszkania Anny Szklarczyk, zamieszkałej przy ul. Józefińskiej 31, włamano się i skradziono garderobę, bieliznę oraz zegarek ogólnej wartości 225 złotych.

KRADZIEŻE. Franciszek Lankosz, zamieszkały przy ul. Józefińskiej, doniósł do policji, że z jego mieszkania skradziono maszynę do szycia. Franciszkowi Stryjeckiemu skradziono na dworcu kolejowym portfel z kwotą 260 złotych.

OSTATNI TERMIN subskrypcji na dzieło „Listy Jana Matejki z lat 1863—1881" upływa z dniem 31 bm. Do tego dnia przyjmuje zgłoszenia Zarząd Domu Matejki, Kraków, ul. Florjańska 41.

CZEGO KOBIETA SZUKA W MAŁŻEŃSTWIE A CO ZNAJDUJE? Odczyt na powyższy a tak zajmujący temat wygłosi dr Klęsk we środę 22 bm. o godz. 7-mej w Kollegium wykładów linja A-B 39.

WIECZOREK WOKALNO-MUZYKALNY w szkole XXIII na Miodowej. Celem wieczoru było — jak to dyrektor szkoły, dr Birnbaum w zagajeniu zaznaczył — zacieśnienie węzłów między rodziną a szkołą i wniesienie promyka radości do szarzyzny życia biednego dziecka z zaułków przedmiejskich. Na program złożyły się produkcje uczniów od 6-letnich maluśińskich począwszy a skończywszy na starszej młodzieży, która odegrała komedyjkę „Pan Jowialski". Wielką atrakcją wieczoru była gra młodego wirtuoza-skrzypka Landaua, ucznia prof. Steina. Dochód przeznacza się na cele akcji charytatywnej w szkole, jako to: dożywianie, odziewanie biednych dzieci i sprawienie przyborów naukowych.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek i wszystkie następne dni tygodnia „Kredowe koło", którego wybitne walory poetyckie i teatralne, ukazane na naszej scenie w świetnych kształtach dekoracyjnych i kostjumowych, zyskały gorący aplaus widowni i uznanie krytyki. W „Kredowem kole", wystawionem z wielkim nakładem kosztów i pracy reżyserskiej, zyskał nasz repertuar widowisko o sile atrakcyjnej równie niezawodnej, jak wszędzie indziej, gdziekolwiek poemat Klabunda się ukazał. W próbach jako widowiska świąteczne „Betleem polskie" Rydla i „Pasterałki" Schillera. Na wieczór sylwestrowy przygotowuje się niegrana u nas od lat 20-tu najzabawniejsza z krotochwil doby ubiegłej, Labiche'a „Kapelusz słomkowy".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Jutro we środę teatr zamknięty z powodu generalnej próby. Jutro we czwartek wznowienie najpiękniejszej operetki Lhara „Wesoła wdówka", zapowiada się

niezwykle interesująco. Dyr. T. Pilarski przygotował nową pomysłową inscenizację. Dyryguje nowo pozyskany kapelmistrz Z. Górzyński: orkiestra zwiększona. W partji tytułowej wystąpi gościnnie Z. Gorecka, primadonna warszawska a w roli Daniła, tenor warszawski Wł. Szczawiński. Resztę ról grają pp.: Orszańska, Zbucki, Senowski, Jaglarz i inni. Balety układu Morawskiego.

Znakomita ta operetka wypełni także repertuar wieczornych dni świątecznych — po południu o g. 3.30 oba dni świąteczne jasełka Or-Ota p. t.: „Szopka krakowska“, w inscenizacji dyr. A. Piekarskiego.

Najnowsza rewja paryska tłómaczona w Krakowie p. t.: „Jak dziewczyki idą spać“, grana będzie w noc Sylwestrową. Na premjerę czwartkową i sobotnią ważne są legitymacje P. T. członków protektorów.

CARMEN — TOSKA — ZYGMUNT AUGUST. Zespół znakomitych artystów opery lwowskiej, a mianowcie: Jakubowska, Pastówna, Perkowicz, Płoński i Leszczyński, wykona w Starym Teatrze estradowo w sobotę, 25 grudnia operę „Carmen“, w niedzielę zaś, 26 grudnia opery „Toska“ i „Zygmunt August“. Bilety w cenie od zł. 1—6 do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 21 grudnia: „Kredowe koło“.
Środa, 22 grudnia: „Kredowe koło“.
Czwartek, 23 grudnia: „Kredowe koło“.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“

Wtorek, 21 grudnia „Adieu Mimi“.
Środa, 22 grudnia próba generalna.
Czwartek, 23 grudnia: „Wesoła wdówka“.

Zapiski literackie

— BRONISŁAWA BOBROWSKA „Słoneczne wakacje“. Kraków 1926. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie.

Jest to, jak autorka określa, „historja jednego lata i jednej nocy opowiedziana przez matkę“. Jedno lato wakacyjne, spędzono w Skawie, jest przedmiotem wspominań chorego Julka i czuwającej przy nim matki, która ze słów i opowiadań chłopca oraz własnych wspomnień stwarza przemiłą, pełną życia opowieść. Poszczególne rozdziały tej opowieści to jakby scenki rodzajowe, pełne śmiechu młodego, studenckiego humoru i serdeczności matczynej. Czyta się te rozdziały jednym tchem, jako coś bardzo bliskiego i swojego. — Wszak każdy kiedyś przeżył takie lub bardzo podobne „słoneczne wakacje“ wśród gór, lasów i słońca a przedewszystkiem wśród swoich bliskich i kochanych. Lubią je wspominać starsi, przepadają za nimi młodzi, dla niejednego z nich książka ta w ten czas zimowy, może w wigilijnym podarku ofiarowana, będzie źródłem szczerej radości, nie tylko jako przypomnienie minionych, jasnych dni wakacyjnych, lecz także jako zapowiedź nowych uciech i zabaw, które przynieść może najbliższe lato.

Lecz prócz krzepiącej radości samych wakacyj jako takich jest w tej książce także krzepiąca jeszcze inne siła. Jest tchnienie wielkich czarów, jest w niej atmosfera oczekiwania wielkich zmian w Ojczyźnie, bo wszakże są to ostatnie wakacje w Polsce pod zaborem z okresu działań P. O. W. wyglądanie powrotu Komendanta z Magdeburga, konspiracyjnej pracy, której pierwszy rezultat w „zmianie warty“ w Krakowie z 30 października 1918 zapowiada ostatni rozdział książki, przedstawiający ostatnią noc przed Niepodległością.

Ujmujący nastrój całości, tok opowiadania, barwność i serdeczność słowa mają swe źródło w gorącem sercu autorki, która z własnych wspomnień wydobywa tę rzeźwiącą wizję „słonecznych wakacyj“, nad któremi unosi się także i cień ofiary złożonej na ołtarzu Ojczyzny. (p.)

Uchwały PPS.

Warszawa, 21 grudnia.

Rada Naczelna P. P. S. przyjęła w poniedziałek po 2-dniowych obradach, następujące rezolucje:

Rada Naczelna przyjmuje do wiadomości uchwałę C. K. W. **o zajęciu stanowiska opozycyjnego**, powziętego na skutek kierunku dotychczasowego polityki gospodarczej rządu oraz pewnych aktów, zwróconych przeciw zasadom demokracji.

Rada Naczelna stwierdza, **iż nie zdąża do obalenia marsz. Piłsudskiego, lecz do rekonstrukcji gabinetu**, przez usunięcie żywiołów monarchistycznych i reakcyjnych, do **zmiany kierunku polityki gospodarczej**, w myśl żądań klasy pracującej i do **zmiany polityki wewnętrznej, w szczególności wobec mniejszości narodowych.** Zmiana ta spotka się z rzeczową oceną.

Rada Naczelna, stwierdzając zupełną solidarność ruchu klasowego, wzywa organizacje partyjne, ażeby dążyły nadal do skupienia w szeregach P. P. S. najszerszych mas robotniczych i pracowniczych.

Rada Naczelna **uznaje powstanie t. zw. »Obozu Wielkiej Polski« za próbę organizowania faszyzmu** w Polsce i oświadcza, że klasa robotnicza przeciwstawi się temu obozowi wszelkimi środkami, gdyż **obóz ten zmierza do faszystowskiego przewrotu.**

Rada Naczelna stwierdza, że **próby odrodzenia narodowej demokracji** w formie wyraźniejszego już faszyzmu, skłonić muszą klasę robotniczą do tem **ściślejszego porozumienia się ze stronictwami demokracji włościańskiej i miejskiej.**

Nieprawdziwe pogłoski o pożyczce zagranicznej

Z Warszawy donosi PAT.:

W ostatnich dniach ukazują się w prasie notatki **o pożyczkach zagranicznych dla Polski**, w których podawane sumy ewentualnej pożyczki i szczegóły warunków tej pożyczki oraz wymienione są grupy finansistów, z któremi rząd rzekomo prowadzi pertraktacje, a ponadto kolportowane są pogłoski o rzekomem wydzierżawieniu monopolu spirytusowego względnie tytoniowego. Ministerstwo skarbu wyjaśnia, **że wiadomości zawarte w tych pogłoskach nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy.**

Z kraju

WRĘCZENIE NUNC. LAURI'EMU ADRESU HOŁDOWNICZEGO. Z Warszawy donoszą: Dzienniki donoszą, że wczoraj o godz. 11 przed południem w siedzibie nuncjatury odbyła się uroczystość wręczenia Jego Em. ks. nuncjuszowi Lauri'emu z okazji mianowania go kardynałem, adresu hołdowniczego od komitetu fundacji dla inwalidów polskich im. Piusa XI. Wręczenia adresu dokonał prezes komitetu fundacji, wiceminister spraw wojskowych, gen. Konarzewski w obecności ks. biskupa Galla, tudzież członków komitetu, prezesa Rady miejskiej, sen. Balińskiego, red. Olchowicza, gen. Olszewskiego, gen. Szpakowskiego i innych.

WYJAZD WICEPR. BARTLA. Jak z Warszawy donoszą, wicepremjer Bartel wyjeżdża jutro, we środę wraz z małżonką do Zakopanego, gdzie państwo Bartlowie spędzą święta. Powrót do Warszawy wyznaczono na 28 bm.

ADOLF NISKA W WARSZAWIE. Od kilku dni bawi w Warszawie w przejeździe znakomity baryton opery sztokholmskiej, Adolf Niska, z pochodzenia Finlandczyk. P. Niska znany jest także z koncertów muzyki skandynawskiej i uchodzi za najlepszego interpretatora Sibeliusa, Melartina itd. Śpiewa także własne kompozycje.

UCHWAŁY DYREKTORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH. Na zjeździe dyrektorów polskich państwowych szkół średnich w Warszawie, uchwalono następujące rezolucje w sprawie szkolnictwa średniego: 1) Pisząc się na koncepcję szkoły jednolitej, przyjmujemy w zasadzie szkołę średnią jako nadbudowę szkoły powszechnej. Żądamy jednak okresu przejściowego a nie godzimy się na gwałtowne załatwienie tej sprawy, gdyż byłby to środek, któryby obniżyłby znacznie poziom intelektualny społeczeństwa. Jako termin końcowy okresu przejściowego pojmujemy: a) całkowite zrealizowanie zagadnień przymusu szkolnego i sieci szkolnej; b) uzgodnienie programów szkoły powszechnej i szkoły średniej, jako tamtej nadbudowy; c) osiągnięcie pełnych kwalifikacyj nauczycielstwa. Na okres przejściowy zatrzymać należy wszędzie w gimnazjach dzisiejszą t. zw. podbudowę, a usuwać ją stopniowo wtedy i tam, gdzie znajdują się warunki, wymienione w uchwale. 2) Oczywiście nie wyklucza to chwilowego eksperymentowania, już teraz nawet tam, gdzie jeszcze warunków tych niema.

TERMIN KONKURSU NA POMNIK T. KOŚCIUSZKI W WARSZAWIE przedłużony został przez komitet budowy do 15 stycznia 1927 r.

WETERANI Z ROKU 1863 ZWOLNIENI OD PODATKU LOKATORSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Rozporządzeniem ministerstwa skarbu, zwolnieni zostali weterani z 1863 r., pobierający zaopatrzenie ze skarbu państwa, od płacenia podatku lokatorskiego.

MIANOWANIA. W „Monitorze Polskim“ ogłoszono, że prezydent Rzeczypospolitej zamianował dotychczasowego naczelnika wydziału dra Edwarda Tomkiewicza prezesem Izby skarbowej w Lublinie; dotychczasowego dyr. archiwum państwowego w Lublinie, Stanisława Ptaszyckiego naczelnym dyrektorem archiwów państwowych.

TAJEMNICZA ZBRODNIA W ŻYRARDOWIE. Z Warszawy donoszą: Dnia 19 bm. gajowy lasów guzowskich, Pawelec, obchodząc zagajnik, przylegający do przedmieścia Żyrardowa, zauważył w śniegu ślady skrzepłej krwi wśród krzaków ślady świeżo skopanej ziemi. Gdy zaczął grzebać w ziemi kijem, ukazała się ręka ludzka. Pawelec zawiadomił policję żyrardowską, która w odkopanych zwłokach rozpoznała 40-letniego Wacława Sadowskiego, mieszkańca wsi Piotrowina, pod Żyrardowem. Sadowski wywędrował przed czterema laty do Niemiec na zarobki, nie dając znaku życia o sobie. Jak przypuszczać należy, przyjechał on na święta Bożego Narodzenia i został zamordowany. Stwierdzono, że miał przestrzeloną górną i dolną szczękę.

OBRADY REEMIGRANTÓW Z WESTFALJI. Z Katowic donoszą: Wczoraj obradowali tutaj reemigranci Westfalji, których na G. Śląsku znajduje się około 10.000. Po referacie i dyskusji uchwalono rezolucję, w której westfalczycy domagają się przyznania im prawa do odszkodowań wojennych oraz przyjęcia ich do Związku uchodźców śląskich. Wyłoniony z grona zebranych tymczasowy komitet ma przedstawić postulaty westfalczyków p. wojewodzie śląskiemu, dr Grażyńskiemu.

Ze Świata

WIECZÓR POEZJI POLSKIEJ W ROTTERDAMIE. Towarzystwo im. Mickiewicza zorganizowało w Rotterdamie wieczór poezji polskiej, poświęcony pamięci Żeromskiego, Reymonta i Kasprowicza. Na program złożyły się utwory autorów, odczytane w przekładach francuskim, niemieckim i holenderskim. Wieczór znalazł w prasie holenderskiej nadzwyczaj miły i przychylny oddźwięk. Zachęcone tem Towarzystwo im. Mickiewicza, przygotowuje dalsze wieczory, poświęcone twórczości polskiej.

PASICZ NA POMNIK MIKOŁAJA II. Zmarły mąż stanu serbski, Mikołaj Pasicz, przekazał złożony w serbskim Banku Hipotecznym legat w kwocie 800.0000 dinarów na pomnik cara Mikołaja II w Belgradzie. Ma to być pozostałość z funduszów które w roku 1916 car ofiarował Serbom.

ROZSTRZELANIE OBYWATELA ESTOŃSKIEGO W ROSJI. Z Moskwy donosi Rps.: GPU. moskiewskie wydało wyrok śmierci na byłego członka estońskiej komisji optacyjnej w Moskwie, Trejmana, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz swego państwa. W trzy godziny po wyroku Trejmona rozstrzelano.

Z Rewla donoszą: Wiadomość o rozstrzelaniu obywatela estońskiego Trejmana w Moskwie wywołała w społeczeństwie estońskiem bardzo silne wrażenie. Rząd estoński ma zamiar zwrócenia się do rządu sowieckiego z notą protestu.

LISTY D'ANNUNZIA DO ELEONORY DUSE. Liczne komentarze wywołała w Rzymie wiadomość, nadeszła z Paryża, iż jeden z wydawców tamtejszych zdołał nabyć serję listów o charakterze osobistym, pisanych przez wielką zmarłą tragiczkę Duse do Gabrjela D'Annunzio. Pomimo zrozumiałej w takich razach ciekawości, ogół uważa publikację listów tych za przedwczesną, zwłaszcza że Duse zmarła dopiero niedawno, a D'Annunzio żyje.

ZGON ERICKSONA. Pod Sztokholmem zmarł Erickson, ojciec światowego przemysłu telefonicznego, w 80 roku życia.

POŻAR DWORCA W PRZEROWIE. W piątek po południu powstał pożar na dworcu w Przerowie. Mianowicie skutkiem wadliwości pieca zapalił się dach, a ogień, niedostrzeżony przez nikogo, rozszerzył się szybko, powodując nagle zawalenie się szklanego stropu w sali restauracyjnej II klasy. Wśród podróżnych, znajdujących się w sali, powstała panika, tłumnie rzucono się do ucieczki, ale na szczęście obeszło się bez wypadku. Gaszenie ognia było utrudniono brakiem wody i dopiero późno wieczorem ogień stłumiono. Szkody szacują na 50.000 kor. czeskich.

TRZĘSIENIE ZIEMI W MAROKU. Z Paryża donoszą: W Maroku odczuto gwałtowne trzęsienie ziemi. W Fezie zawaliło się kilka domów. Ludność w popłochu ucieka ze swych domostw.

PROJEKT BUDOWY DOMU POLSKIEGO W N. JORKU. Powstał projekt wybudowania w Nowym Jorku Domu polskiego, w którym, prócz pokojów mieszkalnych, mieściłyby się: sala koncertowa, sala dla wystaw, bibljoteka i t. p. Projekt ten jest na drodze realizacji w tym sensie, że zbierane są wśród kolonji polskiej fundusze na ten cel.

NOWY ŚRODEK LEKARSKI. Z Nowego Jorku donoszą: Lekarz dr Horowitz ogłasza swoje doświadczenia w sprawie zwalczania chorób pojawiających się u alkoholików, kokainistów, morfinistów, opiumistów i t. d. Środkiem tym jest narkozan, którego zawartość stanowi ekstrakt alkoholiczny fasoli „Soja“ w związku z ciałami białkowatemi i witaminami lucerny. Injekcja podskórna tego środka doprowadza do zupełnego wyleczenia chorych osób tak pod względem cielesnym jak i umysłowym. U alkoholików wyleczenie następuje często już po kilku dniach.

300 KULISÓW ZAMARZŁO NA ŚMIERĆ. „United Press“ donosi z Kałganu: Wysłano stąd wczoraj 300 kulisów w otwartych wagonach kolejowych do Ping-Czuan. Wszystkich 300 kulisów zmarło w drodze na śmierć. Zwłoki ich odesłano z powrotem do Kałganu.

Pieszo na około Polski

W piątek stanął w Warszawie po 4-miesięcznej wędrówce dookoła Polski Lwowianin, Leopold Kuliniec, przeszedłszy 5.600 klm, utrzymując się w czasie drogi ze sprzedaży kart pocztowych ze swą podobizną.

P. Kuliniec jest sierżantem podchorążym legjonów. Jako młody chłopiec wstąpił do legjonów, brał udział w obronie Lwowa, w oddziele Abrahama, w wojnie z bolszewikami i w powstaniu górnośląskiem. Posiada siedm odznaczeń wojennych. W sierpniu brał udział w marszu Szlakiem Kadrówki. W Kielcach został przedstawiony marszałkowi Piłsudskiemu i otrzymał od niego odznaczenie, oraz dubeltówkę w prezencie.

Opowiada on, że odbywając podróż naokoło Polski, przeżywał najrozmaitsze przygody. Do najtragiczniejszych należała walka z wilkami, którą stoczył pod Bieniakoniami, niedaleko Wilna, przyczem został pogryziony, tak, że musiał leczyć się w szpitalu wileńskim.

O zakończeniu swej podróży i przybyciu do Warszawy, opowiadał p. Kuliniec w redakcji jednego z pism warszawskich w ten sposób:

— „Ta, ja panowie znany, gazety o mnie hockiklocki już nieraz pisały. U Lwowi mnie znają: „żelazny akademik“, ja chłop morowy. Jadę ja z Katowic do Warszawy (bo jużem raz tę drogę zrobił na piechotę), jadę za półbiletem, bo się przecież należy, jak człowiek Polskę naokoło obszedł, to przecie grzechby był cały bilet płacić, a po drugie pieniędzy na takim nożnym interesie jeszcze nikt nie zrobił. A tu w Skierniewicach ten dziad, grendziarz, konduktor, robi mi hapaj-łapaj i mówi, że jak nie zapłacę kary 32 zł., to mnie odda na dziadownię (kol. posterunek policyjny). Byłem w sobotę w Belwederze, już mnie Dziadek miał przyjąć, a tu gen. Sławoj-Składkowski przyjeżdża. Wykobzali mnie w te pędy, pokatulałem się tu. Ale jutro będę jeszcze raz. Jak mi Dziadek podpisze, to będzie — gryps“.

P. Kuliniec przyjęty został przez marsz. Piłsudskiego, który swoim podpisem zakończył księgę pamiątkową pierwszego piechura-legjonisty, zapełnioną pieczęciami i podpisami władz wszystkich większych miejscowości, przez które przechodził w wyprawie naokoło Polski.

Pieśń pokoju ministra Stresemanna

Hamburg, 21 grudnia (PAT). W związku z odwiedzinami ministra Stresemanna w Hamburgu, odbyło się wczoraj wieczorem w sali ratusza uroczyste przyjęcie, na którem Stresemann wygłosił mowę, w której nawiązując do poruszonego przez mowców znaczenia, jakie ostatnie narady genewskie posiadają dla przyszłości Niemiec, oświadczył między innymi co następuje:

W wyniku obrad genewskich udało się doprowadzić do załatwienia dwóch ważnych kwestyj, które dotąd hamowały rozwój stosunków politycznych. Sprawami temi są: ustalenie terminu zniesienia **kontroli wojskowej i ujęcie pełnomocnictw inwestygacyjnych**, przysługujących Lidze Narodów, w ramy, które wynikają z odpowiadającego poczuciu sprawiedliwości sposobu tłómaczenia postanowień traktatowych. Ze stanowiska niemieckiego — twierdzi minister — musimy uważać to za postęp, że akcja rozbrojeniowa w tej postaci, w jakiej jesteśmy do niej na mocy traktatu wersalskiego zobowiązani, **ze wszystkich stron uznana została za przeprowadzoną(?).** Jest to jednak oczywiście tylko etap, **bo przyznajemy otwarcie, że na dłuższy przeciąg czasu byłoby to niemożliwem i nie dałoby się pogodzić z równouprawnieniem Niemiec** w Lidze Narodów, **gdyby nie krępując powszechnej swobody zbrojeń, chciano równocześnie jednak przez to nakazywać całkowite rozbrojenie i kontrolować jednostronnie Niemcy.** Sprawę tę załatwić się musi w łączności z problemem ogólnego rozbrojenia i świat cały zdaniem ministra zrozumie to, że Niemcy, wyrażając zgodę na lojalne spełnienie postanowień rozbrojeniowych, muszą się domagać **urzeczywistnienia idei powszechnego rozbrojenia.**

Amerykanizacja Polski

PRZEMYSŁ POLSKI DŹWIGA SIĘ Z GRUZÓW.

Amerykanie mówią, że człowiekowi, który po zbankrutwoaniu potrafi w dalszym ciągu z uśmiechem pracować — nic już, i nikt nie da rady.

Adolf Gąsecki, znany chemik-farmaceuta zaczynał od początku kilka razy. Raz zrujnowała go wojna, drugi raz Niemcy, a trzeci raz bolszewicy.

Bierze się jednak z losem za bary po raz czwarty a mimo, że synów dorosłych wychował i oddał na usługi kraju, mimo, że trudy posrebrzyły mu skronie, z uśmiechem występuje do walki o zwycięstwo i samodzielność polskiego przemysłu chemicznego.

*

W niedzielę, dnia 12 bm. odbyło się poświęcenie nowej, wielkiej fabryki p. f.: „Adolf Gąsecki i Syn“.

Po uroczystym akcie odbył się bankiet, na którym szereg mowców z profesorem B. Koskowskim na czele, wypowiedziało szczegóły tak ważne, że obowiązek dziennikarski nakazuje nam podać je szerokiej opinji.

*

Niemcy zalewają cały świat produktami swego przemysłu chemicznego.

Lekarstwa w setkach najprzeróżniejszych gatunków importujemy z zagranicy. Nasz rynek aptekarski zalany jest przez wyroby obce.

A tymczasem Polska jest w nędzy, przemysł nietylko nie występuje na rynki międzynarodowe, ale nawet własnych zaspokoić nie może.

Wszystko zatem, co twardo i zuchwale broni się przed nędzą i walczy z nią skutecznie, powiększając polski stan posiadania i rozszerzając polskie rynki zbytu — jest godne podziwu i mocnego poklasku.

*

Wiele własnych preperatów oryginalnych i innych, wedle pomysłu obcych chemików, produkować będziemy w Polsce, właśnie w fabryce Gąseckiego.

Gąsecki wybija zarazem, jako pionier polskiej farmacji wielkie okno na świat.

Persja i daleki wschód już są oddawna jego klientami.

Pierwszorzędna jakość jego fabrykatów, rzetelna obsługa, dokładność i uczciwość, zjednały mu tam chlubne imię.

Jest to już nietylko komplement dla dobrego przemysłowca. Jest to zarazem uznanie dla Adolfa Gąseckiego jako dla wybitnego i zasłużonego obywatela.

To zaś, że w tak ciężkich czasach znalazł się jednak człowiek z rozmachem amerykańskim i amerykańskim uporem, śmiało kroczący sam drogą ciągle naprzód, świadczy o tem, że mimo wszelakie głosy pesymistów i zawodowych stękaczy — naród polski żyje mocnym oddechem i tworzy u siebie... nową Amerykę.

Kiedy zaś kraj nasz pokryje się gęstą siecią takich firm, jak „Adolf Gąsecki i Syn“, będziemy mogli śmielej patrzeć w przyszłość.

Zaznaczyć należy, że słynne proszki od bólu głowy z „Kogutkiem“, są wyrobem tejże firmy. 2028

Urlopy wojskowe na święta i Nowy Rok

Warszawa, 21 grudnia (PAT). W związku z wiadomością o świętach w wojsku podanych w prasie dzisiejszej, gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje:

Minister spraw wojskowych rozkazem dziennym z 6 grudnia wydał następujące zarządzenie co do świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku:

Dnia 24 grudnia urzędowanie do godz. 12. W dniach 25 i 26 grudnia i 1 stycznia 1927 r. wolne od zajęć.

Na okres świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku z urlopów świątecznych korzystać mogą oficerowie, szeregowi oraz pracownicy cywilni w dwóch kolejkach, a mianowicie: 1) od dnia 22 grudnia do 27 grudnia, 2) od dnia 29 grudnia do 3 stycznia 1927 włącznie. Wliczając powyższe dnie także i dnie jazdy.

Odznaki kardynalskie dla nuncjusza polskiego

Rzym, 21 grudnia (PAT). Papież mianował Mrsg. Chiarlo ablegatem apostolskim dla wręczenia p. Prezydentowi Mościckiemu beretu kardynalskiego, **przeznaczonego dla Msgr. Lauri'ego.** Członek gwardji papieskiej Nobile wyznaczoy został kurjerem gabinetu dla przewiezienia nuncjuszowi piuski kardynalskiej.

Zmiany w dyplomacji francuskiej

Paryż, 21 grudnia. »Petit Parisien« potwierdza wiadomość o mających nastąpić zmianach na stanowiskach w dyplomacji francuskiej. Poseł w Tokio, **Claudel, ma odejść do Waszyngtonu, a jego miejsce ma zająć Billy.** Również okazuje się konieczne obsadzenie stanowiska **dyrektora politycznego** na Quai d'Orsay po wysłanym do Warszawy La Roche. Największe szanse ma po odmowie Seydoux, **obecny poseł w Wiedniu Beaumarché.** Zmiany nastąpią dalej na stanowiskach posłów w Atenach, Sofji, Budapeszcie i Belgradzie. Prawdopodobnie skład osobowy poselstw w Moskwie i Rzymie pozostanie niezmieniony.

Wyniki wyborów na Węgrzech

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Budapeszt, 21 grudnia. Przy wyborach sejmowych, zakończonych w poniedziałek, na ogólną liczbę **245 mandatów partje rządowe otrzymały 208 mandatów.**

Paryskie zaprzeczenie nieistniejącej koncentracji wojsk polskich

Paryż, 21 grudnia (PAT). Agencja Havasa donosi z Kowna, że rząd litewski zamierza szukać oparcia o elementy umiarkowane, oraz kontynuować **politykę pokoju i poszanowania traktatów. Wiadomości o koncentracji wojsk polskich na granicy litewskiej są nieprawdziwe.**

Antipolskie rozruchy w Kownie

Z pogranicza litewskiego donoszą pod datą 20 bm., że w Kownie miało przyjść do **rozruchów, skierowanych przeciw Polakom.** Między innemi **zdemolowano kilkanaście sklepów polskich i gmach, w którym mieściły się wszystkie polskie organizacje,** jak towarzystwo »Pochodnia«, lokal polskiej frakcji sejmowej itp.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 21 grudnia.

Sytuacja na ogół bez zmiany. W prywatnych obrotach na rynku efektów tendencja na ogół utrzymana, kursa utrzymują się mniej więcej na ostatniem poziomie, przy małych stosunkowo obrotach. Ruch słaby. Kursa kształtowały się mniej więcej następująco: Zieleniewski 11.90—12.00, Bank Przemysłowy 0.11, Tohon 0.24, Pharma 1.06, Siersza Górnicza 2.90, Górka 17.00, Chybie 4.50, Chodorów 103, Piasecki 13.5.

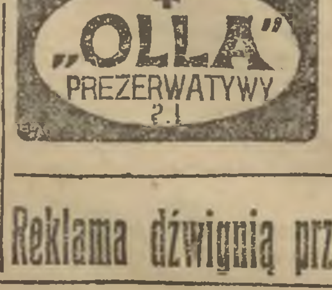
Z papierów pogiełdowych Jaworzno 3.90, Cegielski 13, Lokomotywy 2.05, Bank Polski 81.5 - 82, Ćmielów 0.27.

Na rynku walut i dewiz tendencja chwiejna, zainteresowanie słabe, przy małych obrotach. W Krakowie dolar 9.00—9.00.5, czeki bankowo 9.01—9.03. Warszawa gotówka 9.00½ -9.01 czeki bankowo 9.01.35. Lwów gotówka 9.00, czeki bankowo 9.02½. Katowice 9.01 gotówka, czeki 9.02½. Na wszystkich giełdach nastrój spokojny, przy minimalnych wahaniach. Frank francuski w stosunku do dnia wczorajszego, nieco mocniej, kształtując się na poziomie 36.75 za 100. — Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8.95, za czeki 8.98.

Zurych, 21 grudnia. (PAT.) Paryż 20.90, Londyn 25.08 3/4, Nowy Jork 5.17 1/8, Belgja 71.95, Włochy 23.47½, Hiszpanja 79, Holendja 206.90, Berlin 123.15, Wiedeń 73, Sztokholm 138.20, Oslo 130, Kopenhaga 137.85, Sofja 3.75, Praga 15.32½, Warszawa 57.50, Budapeszt 72.45, Białogród 9.12½, Ateny 6.45, Konstantynopol 2.60, Bukareszt 2.75, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 213.

Wiedeń, 21 grudnia. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 90, Fanto 110, Galicja 860, Siersza Górnicza 25.6. Tendencja spokojna.







Ze sportu

WYNIKI PIŁKARSKICH ZAWODÓW W KRAJU I ZA GRANICĄ.

Katowice. Pogoń—Dąb 1:1 (0:1), I. F. C. Biala (Lipnik) 17:2 (6:0).

Lipiny. Naprzód—K. S. Tarnowskie Góry 3:1 (2:1).

Wiedeń. W dniu dzisiejszym odbyły się dalsze trzy mecze w piłkę nożną o mistrzostwo pierwszej Ligi. Wyniki są następujące: Admira-Sportklub 3:0 (3), Slovan—W. A. C. 3:2 (1:1). Mistrzostwo pierwszej Ligi w serji jesiennej zdobył Brigittenauer A. C., osiągając 18 punktów na 24 możliwych.

Praga. Sparta—Teplitzer S. C. 3:1, Slavia—Cechoslovan 4:1, Victoria Žižkov—Teom amatorski 5:1, D. F. C.—Union Žižkov 10:0 (4:0).

Budapeszt. Vasas—Nemzeti 4:2 (3:0), „33"—III. Obwód 1:1 (1:1), Kispesti—Uniwersytet 4:3.

Zagrzeb. Gradjański—Vienna 5:1 (3:0).

PRZYJĘCIE ZWYCIĘSKICH JEŹDŹCÓW POLSKICH U PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką w otoczeniu szefa kancelarji cywilnej, p. Dzięciołowskiego i adjutanta gen. pułk. Zahorskiego, przyjmował przybyłych z Ameryki zwycięskich jeźdźców polskich: maj. Toczka, rotm. Królikiewicza i por. Szoslanda. Na przyjęciu obecni byli między innymi: wicepremjer Bartel z małżonką, minister Zaleski z małżonką, pierwszy sekretarz poselstwa Stanów Zjednocznoych, p. Nevson, szereg wyższych wojskowych z generalami: Konarzewskim, Tokarzewskim, Wróblewskim, naczelnik wydziału prasowego p. Grabowski, attache wojskowy Stanów Zjednoczonych pułkownik Mac Kenne i inni. Prezydent gratulował jeźdźcom zwycięstwa, dopytywał się ich o szczegóły pobytu w Ameryce, oraz oglądał z zainteresowaniem zdobytą przez jeźdźców nagrodę w konkursie o puhar narodów.

ŚWIATOWY TURNIEJ SZACHOWY W MERANIE.

Turniej szachowy, który toczy się od pewnego czasu w Meranie, przedstawia się bardzo interesująco; w rundzie dziewiątej świetne zwycięstwo odniósł Przepiórka (mistrz Polski) nad Kosticem. Obecnie wchodzą w rachubę, jako kandydaci do pierwszej nagrody tylko czterej mistrzowie, a to: Canal, Colle, Przepiórka i Spielmann. Stan rundy 10-tej jest następujący: Canal 8, Colle, Przepiórka 7½, Spielmann 6½, Kosttic, Tartakower Yates po 6, Grünfeld 5, Grob 4, Sacconi 3½, Alimondo i Patay 3, Calapso i Roselli 2. Dzienniki wiedeńskie podnoszą świetną grę Przepiórki..

W 11-tej rundzie zwycięża Patay Groba, Spielman Yatesa, Roselli, Canala, Tartakower, Colle'ga i Sacconi Calapsremis. Partja Eostic Alimondo przerwana. Canal i Colle są dotychczas zwycięzcami i prowadzą 8-ma wygranemi partjami.

Głosy prasy amerykańskiej o wspaniałem zwycięstwie polskich jeźdźców

Z przebiegu odbytych ostatnio w Nowym Jorku konkursów hippicznych, czytamy w tamtejszym »Kurjerze Narodowym«:

— Orkiestra grała hymn narodowy polski na cześć kraju, reprezentowanego przez zwycięzców, kiedy wręczono polskim jeźdźcom puhar Jockey Klubu. Oficerowie salutując, dziękowali publiczności, która stała w czasie hymnu, a następnie długo jeszcze wznosiła na cześć jeźdźców i Polski. Drugą nagrodę otrzymała Francja, trzecią Belgja, czwartą Kanada. Zwycięzcy objechali dookoła arenę z oddziałem polskim na przedzie. Żaden z oddziałów cudzoziemskich, biorących dotąd udział w zawodach, nie otrzymał takiego przyjęcia, jak oddział polski. Publiczność jest wprost zachwycona jazdą polskich kawalerzystów, — którzy godnie podtrzymują sławę, jaką w świecie cieszyła się jazda polska. Major Toczek, rotmistrz Królikiewicz i por. Szosland spisali się dzielnie. —

Nowojorski »World« pisze:

»Konkurs trwał przeszło 2 godziny. — Startowało 7 drużyn. Każda obowiązana była wykonać ciężki parcours po 2 razy. Teren był wyjątkowo zły; warstwa torfu, piasku i trocin na gładkiej, kamiennej powierzchni toru, okazała się zbyt cienką. Konie potykały i przewracały się. Ogólnie typowano drużynę francuską, która puhar Jockey Klubu zdobyła w roku zeszłym, — a która dość gładko robiła parsours. Niespodziewanie jednak po pierwszej rundzie, na czele, z różnicą tylko pół punktu, ulokowała się drużyna polska. Wszyscy jeźdźcy i konie byli mocno zmęczeni, toteż drugi parcours poszedł znacznie gorzej. — Szanse uczestników ważyły się do końca wśród niesłychanego podniecenia widowni. Polacy jednak nie dali już wydrzeć sobie zwycięstwa i komisja sędziowska ogłasza wynik, który ostatecznie wypadł następująco: 1) Polska 21 i pół punktów, 2) Francja 28 p., 3) Belgja 31 i pół p., 4) Kanada 34 i pół p., bez miejsca. Stany Zjednoczone, Holandja i Hiszpanja. Zwycięzców przyjmowano entuzjastycznie«.

Diarjusz ekonomiczny

— **Pogłoski o wprowadzeniu ceł wywozowych na zboże** w związku z ostatnią zwyżką cen zboża obiegały w kołach politycznych. Min. rolnictwa zajmuje nadal stanowisko wprost przeciwne wprowadzeniu ceł wywozowych.

— **Min. skarbu zdementowało pogłoski o szczegółach pożyczki zagranicznej.** Dotyczy to wiadomości, że pożyczka ma wynosić 100 mil. dol. i że rokowania toczą się z grupą Morgana.

— **Benzyna potaniała o 20 proc.** wskutek rozbicia kartelu naftowego.

— **Cena polskiego cukru eksportowego podniosła się z 50 na 78 zł za 100 kg** loco Gdańsk dzięki zwyżkowej tendencji na cukier na rynkach światowych. Wobec tego sprawa podwyżki cukru w kraju upadła.

— **Bezrobocie w Rosji sowieckiej wzrasta.** Obecna ilość pozbawionych pracy dochodzi do 1,400.000 robotników.

— **Konferencja przemysłowców żelaznych w Wiedniu** odbywa się dzisiaj, przy udziale Czechosłowacji, Austrji i Węgier oraz Polski, a celem jej jest omówienie sytuacji, wytworzonej dla Polski po zawarciu międzynarodowego kartelu stalowego.

— **Stopa dyskontowa we Francji** została obniżona z 7 i pół na 6 i pół procent rocznie. Stopę lombardową obniżono z 9 i pół na 8 i pół proc.

Informacje przemysłowe i handlowe

BIURO BADANIA CEN. Rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie utworzenia biura badania cen, zostało ogłoszone w Dzienniku Ustaw. W myśl tego rozporządzenia, przy ministerstwie przemysłu i handlu ustanawia się biuro badania cen, które ma za zadanie badanie cen i kosztów własnych przemysłu i handlu. Biuro podlega bezpośrednio ministerstwu przemysłu i handlu. Rozporządzenie weszło w życie z dniem 17 b. m.

KOLEJNOŚĆ PRZYDZIAŁU WAGONÓW na potrzeby państwowe, komunalne, przemysłowe i t. p., ustalona przez ministra komunikacji inżyniera Romockiego, weszła już w życie i okazała się w praktyce bardzo pożyteczna dla życia gospodarczego. O ile chodzi o węgiel, to zapotrzebowanie zarówno urzędów państwowych, jak przemysłu i rynku prywatnego zostało zaspokojone.

SPECJALNA KOMISJA DLA REWIZJI TARYF została powołana przy ministerstwie komunikacji po przeprowadzeniu niektórych zmian w taryfie przewozowej. Komisja ta przeprowadza ścisłe badania naukowe i przygotowuje odpowiednie materjały i prace jej potrwają około 6 miesięcy.

REKORDOWA PRACA POLSKICH KOLEI W LISTOPADZIE. Według ostatnich zestawień statystycznych ministerstwa komunikacji, praca dzienna polskich kolei państwowych wynosiła w listopadzie b. r. 18.557 wagonów 15-tonowych. Jest to naładunek dzienny, przewyższający normę z listopada roku zeszłego o 4.187 wagonów, czyli o 29 procent. Tegoroczna przeciętna z listopada jest ,jak dotychczas, rekordem naładunku dziennego polskich kolei państwowych.

MOŻLIWOŚĆ STRAJKU W HUTACH SZKLANYCH. Związek zawodowy robotników szklanych zażądał podwyżki płac robotniczych o 30 procent, grożąc proklamowaniem z dniem 22 b. m. strajku. Właściciele hut odmawiają podwyżki, dowodząc, że w razie jej uwzględnienia wynosiłaby ona blisko 90 procent, ponieważ wysunięto fantastyczne żądania dla poszczególnych grup. Ponadto robotnicy branży szklanej są lepiej płatni, niż w innych gałęziach przemysłu. Na 17.000 robotników przemysłu szklanego, zaledwie 2.000 jest zrzeszonych.

GIEŁDA KRAKOWSKA
z dnia 20 grudnia 1926 r.

AKCJE:

Polski Bank Przemysłowy	0·11—0·12
Zieleniewski	11·80
Parowozy	0·27
Górka	17·00
Siersza Górnicza	2·85—2·95
Strug	0·28
Azot	0·50
Chodorów	102·00
Chybie	4·50
Piasecki	13·35

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 20 grudnia 1926 r.

WALUTY:

Dolary	8·98—9·00—8·96
Belgja	125·55—125·86—125·24
Holandja	360·85—361·75—359·94
Nowy Jork	9·00—9·02—8·98
Londyn	43·75—43·86—43·60
Paryż	36·28—36·22—36·32—36·13
Praga	26·72—26·78—26·66
Szwajcarja	174·40—174·83—173·97
Włochy	40·40—40·50—40·30
Wiedeń	127·38—127·71—127·08

AKCJE:

Bank Handlowy Warszawski	3·00—3·10
Bank Przemysłowy Lwowski	0·12—0·11
Towarzystwo Spółdzielcze	0·90
Bank Polski	81·50—81·00
Zjedn. ziem. pol.	1·50
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	5·50
Puls	4·00
Spiess	55·00
Brown Boveri	1·40
Elektryczność	42·00
Gosławice	38·00
Wysoka	3·00
Cukier	2·90—2·95
Firley	20·00—21·00
Łazy	0·11
Węgiel	67·00—67·50
Nafta Polska	0·20
Polski przemysł naftowy	0·60
Nobel	2·20
Cegielski	13·00
Lilpop	16·00
Modrzejów	3·75—3·80
Norblin	93·00
Ostrowieckie	7·90—8·00
Parowozy	0·24
Pocisk	1·15
Ortwein	0·22
Rudzki	1·12—1·13
Starachowice	2·05—2·07—2·06
Żyrardów	16·85—16·60
Zawiercie	13·00
Borkowscy	1·15
Haberbusch	68·00
Spirytus	1·60
Żegluga	0·11

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.